

Polska zapłaci za nieprzyjęcie uchodźców?

14 czerwca 2017

Unia Europejska rozpoczyna przeciwko Polsce procedurę o naruszenie prawa wspólnoty w związku z odmowami udziału w relokacji uchodźców. Kłopoty będą mieć również Czesi i Węgrzy.

Decyzję w tej sprawie ogłosił szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker. Sekundował mu komisarz ds. migracji Dimitris Awramopulos. „Relokacja to nie wybór, poza faktem moralnego zobowiązania to decyzja prawna” – oznajmił ten ostatni, zaznaczając zarazem, że Komisja musi traktować wszystkie kraje uczciwie, reagując, gdy ktoś nie realizuje przyjętych zobowiązań.

Polska i Węgry w ogóle nie podjęły działań wpisujących się w przyjęte w Europie decyzje o podzieleniu azylantów między państwa członkowskie. Rząd PO obiecał, że około sześciu tysięcy uchodźców przyjmie, ale po przejęciu władzy przez PiS nastąpił zwrot o 180 stopni i ostatecznie nad Wisłę nie trafił nikt. Również na Węgrzech nie relokowano żadnego uchodźcy. Czechy przyjęły dwanaście osób, ale ogłosiły, że na tym koniec. Wszędzie powoływano się na hasła bezpieczeństwa narodowego i ignorowano monity z Brukseli.

Jedynym krajem spoza wymienionej trójki, który nie zrealizował przyjętych zobowiązań w tym zakresie jest Austria, ale to ma się zmienić. Rząd w Wiedniu podał, że przejmie od Włoch 50 azylantów. Z drugiej strony – równie niewiele państw w stu procentach (albo niemal w stu procentach) dotrzymało słowa. Relokację zgodnie z ustaleniami przeprowadziły rządy fiński, maltański, łotewski oraz estoński. Komisja Europejska mimo to uważa, że „relokacja sprawdza się, jeśli istnieje wystarczająca wola polityczna”.

Na razie rozpoczęto pierwszy etap procedury o naruszenie prawa

UE. Finałem, który miałby miejsce nie wcześniej niż za kilka lat, może być pozwanie Polski, Czech i Węgier przed Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu, a potem ogłoszenie kar finansowych.

Prawo i Sprawiedliwość stoi na stanowisku, że Polska nie może i nie będzie przyjmować uchodźców.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu